

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztanclwowski 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztanclach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsce zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro} 22.

20. Lutego 1844.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Skon małżonki Infanta Don Francisco de Paula. — Pogląd na stan kraju.

Anglija: Deputacyja z Dublina wręcza Królowej adres względem zażaleń w kraju i t. d. — Wręczenie Królowej adresu od izby niższej. — Posiedzenia izb. — Dalszy tok procesu O'Connella.

Francyja: Hr. Mortier ambasadorem w mieście hr. Salvandy. — Treść wniosku do ustawy o nauce podrzędnej. — Czynności w biurach izby deputowanych.

Szwecyja i Norwegija: Nagłe zachowanie Króla szwedzkiego.

Nowiny.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

(Nadesłane.)

Dnia 8go Lutego 1844 obchodziła Dyrekcyja lwowskiego chrześcijańskiego zakładu ochrony małych dzieci, dzień urodzin Jój Mości Cesarzowej matki, najdosłniejszej opiekunki onego zakładu uroczystym nabożeństwem w kościele jezuickim, które przewielebny jks. Perkowski, Societ. Jesu w celębrze sprawował. Wszyscy członkowie wydziału zakładu ochrony małych dzieci, i wiele Dam były temu religijnemu obrzędowi obecni; a małe dzieci obudwóch zakładów połączyły swe wdzięczne modły z modlitwami innych wernych chrześcijan, o długoletne utrzymanie tak drogiego życia.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Ponieważ spokojność w Saragocie nie była więcej przerwana, a milicyja narodowa złożyła

broń bez ociągania się, więc tamtejszy jenerałny kapitan zniósł dnia 24. stycznia prawo wojenne. Nieprzyjaciele spokojności i porządku oburzyli się niezmiernie na to, że się nie powiodło nadmienione powstanie. Żadna władza ziemiska, tak zapowiadali oni, nie zdoła wydrzeć broni z rąk bohaterskiej milicyi nieśmiertelnego miasta. Na to wszystko woła *Eco del Comercio*: »Niech teraz cały naród przywdzieje żałobę! Już nie ma narodowej milicyi w Saragocie!«

Również i przeciw deputacyjom prowincjonalnym, które się wzbraniają zaprowadzić nową ustawę o ajuntamentach, przedsiębiorze rząd sprężyste środki.

Moniteur z dnia 4. Lutego donosi z Madrytu, że Infanta Carlota, małżonka Infanta Don Francisco de Paula umarła tamże dnia 29. stycznia na osypkę, która przed trzema dniami na jej ciele była się ukazała. Przyjęła ona ś. sakrament i napisała testament.

Z Paryża dnia 2. lutego. Odkąd już w Hiszpanii nie ma mowy o pronunciamentach, oblężeniach, bombardowaniach, odtąd umilkły pisma francuzkie w sprawach hiszpańskich. Tylko zostające w bliższych stosunkach z Królową Krystyną pismo: *Presse* i dziennik *Journal des Debats* ciągle jeszcze nie spuszczaają Hiszpanii z oka. Lecz ich zapatrywanie się jest stronnicze; z stanowiska tych pism nikt nie zdoła ocenić godnie Hiszpanii, ani jej stanu, w którym się teraz znajduje, ani też jej przyszłości która ją czeka. Jeżeliby dziennikom: *Journal des Debats* i *Presse* wierzyć można, to stan Hiszpanii jest obecnie bardziej zaspokajającym niż kiedykolwiek; już tam zamknął się krater, z którego w przeciągu lat dziesięciu po raz szósty rewolucyjną zadymiło burzawą; Espartero oddany już zapomnieniu, stronnictwo *Ayakuchow* leży w zupełnej niemocy, wojsko wierne i z zapalem uniesienia przywiązane do rządu jest pewną ręką przeciw wszelkim gwał-

townym zaburzeniom, a w końcu cały ten szereg pomysłowych dla Hiszpanii faktów wzmocni powrót Królowej Krystyny. Obraz ten za nadto pochlebnymi nałożony farbami, że mimo-chętnie, już zawczasu budzi niedowierzanie, témbardziej że nie ma pewnych o istotnym stanie Hiszpanii dowodów. Przy najszczęśliwszych chęciach za utrzymaniem pokoju i utrwaleniem obecnego porządku w Hiszpanii, nie można przecież zataić, że to, co się w Hiszpanii dzieje, i na co jawne są dowody, zostaje w dziwnym przeciwieństwie z tém, co w nas pisma krystynowskie wmówić i w co nam wierzyć każą. Nie chcemy tu już mówić o finansach kraju, które pod obecnym rządem nie tylko że nie stanęły na lepszej stopie, ale uciążliwymi pożyczkami i niedoborem podatków w wielu miejscach zaprzeczanych, bardziej jeszcze pogorszone zostały. Nie chcemy tu także mówić o administracyi kraju włącznie z sądownictwem, o tej administracyi, która przez złożenie prawie wszystkich wyższych urzędników i przez wykierowanie popleczników teraźniejszych przewodców kraju i podnózków ex-rejentki Krystyny na wyższe posady, z normalnego stanu nieładu, w zamęt największego przeszła bezład. Jeżeli weźmiemy na uwagę istotny polityczny stan Hiszpanii, ujrzymy oznaki rozbratu między rządem a kortezami, co żadnej o blizkim rozwiązaniu się tego prawodawczego ciała (kortezów) nie pozostawia wątpliwości. Czyli ma ministerjum nieplonna nadzieję, że blizkie wybory powszechne błogim będą uwieńczone skutkiem? Wybory, które się w Madrycie przed 14 dniami odbyły, nie są bynajmniej dobrą w tej mierze wróżbą, jestto raczej zły znak, że Olozaga przy tych wyborach odniósł zwycięstwo nad najznakomitszymi mężami z stronnictwa Krystynistów, ten sam Olozaga, który oskarżony o najczarniejszą zbrodnię stanu, tuła się teraz jako zbieg na obcej ziemi. Co do innych gałęzi administracyi kraju, to pewna, że znaczna liczba deputacyj prowincjonalnych stanęła w otwartej opozycyi naprzeciw obecnemu rządowi. Mianowicie wszystkie prowincjonalne deputacje Katalonii zaprotestowały przeciw ogłoszeniu ustawy z r. 1840 o *ayuntamientos*, uznały tę ustawę za nieważną i nieobowiązującą. W wielu znaczniejszych miastach kraju *ayuntamientos* same objawiły przeciw wspomnianej ustawie równie silną protestacyję; władze zaś miejskie idą w tej mierze za przeważającym zdaniem większości mieszkańców, którzy nawet z ujmą samego wyższego dobra kraju, obstają zacięcie przy swoich municypalnych przywilejach. To kryty-

czne położenie kraju pogorszą jeszcze nie-luźrzy exaltowani kortezów członkowie swemi odezwami do wyborców, w których się nie tylko przeciw ważności ustawy o *ayuntamientos* oświadczają, ale nadto wzbranianiu się mieszkańców płacenia podatków potakują, ba co większa nawet takowe zalecają. W poczet nie-pomyślności kraju idzie także rozjątrzenie, panujące w dwóch najważniejszych względnie politycznym miastach, w Barcelonie i Saragossie. Rozjątrzenie to jest skutkiem kłeski i upokorzenia, o którym дума aragońska i дума Katalończyków nigdy nie zapomni, i któremu nigdy nie przebaczy. Wprawdzie w tej chwili załoga z więcej niż 10000 ludzi trzyma Barcelonę w karbach, Saragossa rozbrojona, zdęta niemocą nie może powstać, ale ktoż może zapewnić, że nie przyjdzie ta chwila, w której siły wojskowe rządu nie będą dostateczne dla utrzymania głównych miast w Katalonii i Aragonii w posłuszeństwie. Wszakże Barcelona i inne miasta dały już wieloliczne dowody, jak się tę samą załogę, której nie można siłą przełamać, bierze zrećcznie w sidła i przeprowadza na własną stronę. Oprócz tego grozi jeszcze stronnictwo Ayakuchów, które przez upadek Espartera oddalone od urzędów i wpływu, oczekuje tylko chwili, aby swoje powagę i swoje materyjalne korzyści na nowo odzyskać. — Trzebaby być wielkim optymistą, aby w obecnym takim stanie rzeczy w Hiszpanii, w obec tak możnych wrogów sprawy krajowej, marzyć o pomyślności Hiszpanii i nie trwożyć się tém, co lada chwila przyniesie. Powrót Królowej Krystyny inne zapewne sprowadzi skutki, niż te, jakich się przyjaciele ex-rejentki spodziewają. Prawda, że kilka prowincyj i miast objawiło w adresach swoich głośnie życzenie powrotu Królowej, prawda, że w różnych częściach kraju dają mieszkańcy dowody swęj przychylności i najszczęśliwszych uczuć dla matki młodej Izabeli, ale i to więcej jak pewna, że za powrotem Krystyny wszystko to inną postać przybierze. Przypuściwszy nawet, że zadawniała nienawiść stronnica już wygasła, lub że przynajmniej stała się nieszkodliwą, wielorakie jednak zostają jeszcze obawy, które zagrażają Krystynie. Dawna rejentka przy największej roztropności i przy najusilniejszym odosobnianiu się od spraw rządowych, zostanie zawsze w obec niechętnych choć w jakiej części główną sprężyną polityki rządowej; ona to będzie pociągana do odpowiedzialności za wszystkie błędy i uchybienia rządowe, ku niej zwrócą się wszystkie postrządy opozycyi, do niej to będą szturmować głosy niechęci Ta-

kie przynajmniej jest zdanie mężów, którzy znają Hiszpanię z długiego zapatrywania się na jej koleje dziejów, takie same zdanie powziął już od dawna dwór tuileryjski. Mimo to, wszakże jest Królowa Krystyna zdecydowaną powrócić do Madrytu, i w przyszłym tygodniu ma się udać z pewnością w podróż.

Wielka Brytania i Irlandya.

Izba niższa. Posiedzenie d. 3. lutego. Izba niższa zgromadziła się dziś w celu doręczenia Jej królewskiej Mości adresu. Jednak na wniosek Sir R. Peel, który zawiadomił izbę o śmierci księcia sasko-koburgsko-gotajskiego, polecono zasiadającym w izbie niższej członkom tajnej rady doręczyć adres Królowej. Późem się izba odróczyła.

Z Londynu dnia 3. lutego. Deputacja korporacji miasta Dublina, doręczyła wczoraj po południu Jej Mości Królowej adres dotyczący zażaleń kraju i zaprzestania przeciw O'Connellowi procesu. Odpowiedź Królowej na pomieniony adres brzmiała tak: »Z przyjemnością przyjmuję zapewnienie, że Wpanowie nie przestajecie okazywać lojalnego sposobu myślenia i przywiązania do Mojej osoby i korony. Prawny proces, do którego się odwołujecie, toczy się teraz przed przynależnym trybunałem, a Ja nie myślę przerywać biegu prawa, jaki ustawy przypisują. Usilném Mojem życzeniem w każdym czasie było, aby niezwłocznie usunięto wszelkie niedogodności, na które Mój lud uważać się ma powód, jakoż pokładam zaufanie w mądrości parlamentu zjednoczonego królestwa, iż takie prawodawcze przedsięwzięcie środki, które do dopięcia tego zamiaru jako potrzebne się okażą.«

Dziś rano nadeszła tu wiadomość o zejściu z tego świata księcia sasko-koburgsko-gotajskiego, ojca księcia Alberta i pogrążyła familiję królewską w głęboki smutek, zwłaszcza, że o zachorowaniu tego księcia żadnej przedtem nie otrzymano wiadomości. Odjazd dworu do Windsor, który miał nastąpić jutro, odłożono na czas nieoznaczony.

Jedna z głównych kwestyi, które na tegorocznych posiedzeniach będą wzięte pod roztrząsanie, kwestya o ustawach zbożowych, jest już tak dobrze jak rozstrzygnięta, gdyż ministrowie w pierwszej debacie oznaczyli drogę, którą się puścić zamysławia. Albo cło niestałe, albo też uchylenie wszelkiego cła od wprowadzania zagranicznego zboża jest hasłem partyi rządowej; jeżeli zasada pierwsza zarzucona zostanie, wtedy uchylenie wszelkiego cła nastąpi.

Gazeta *Times* jest w najwyższym stopniu rozgniewana na jeneralnego prokuratora Smitha za jego nierozważne i namiętne postępowanie z panem Fitzgibbon i oświadcza wprost, że okazał się zupełnie niegodnym posady, którą mu powierzono, a przeto włożył na rząd powinność, aby go niezwłocznie z takowej odwołano. Oznajmia oraz, iż trudno będzie, aby pan Smith ostał się dłużej na posadzie jeneralnego prokuratora, co podług oświadczenia ministrów na wczorajszym posiedzeniu parlamentu jako bezzasadnem się okazuje. Zresztą onegdaj toczyła się jeszcze ciągle w Queens-Bench w Dublinie obrona oskarżonych. Gdy pan Fitzgibbon skończył swoją mowę, zabrał głos pan Whiteside w obronie pana Duffy, redaktora dziennika *Nation*. Wszystkie te mowy były tylko powtórzeniem domniemanej szkody z unii, a korzyści, jakieby ze zniesienia téjże wyniknęły. W rozumowaniach dotyczących niewinności oskarżonych, zgadzają się wszyscy prawie zupełnie ze zdaniem pana Shiel. Po panu Whiteside będzie mówił także pan M'Donough, a potem dopiero O'Connell, którego mowa, jak slychać, przez trzy posiedzenia sądu ciągnąć się będzie.

Izba wyższa. Posiedzenie dnia 5go lutego. Lord Rancłérz zagaił dzisiejsze posiedzenie odczytaniem odpowiedzi, którą Królowa-Jej Mość dała na adres izby. Takowa brzmiała tak: »Dziękuję Wpanom za adres pełen uszanowania. Najważniejszym przedmiotem Moich życzeń jest, przyczynić się do pomyślności Mego ludu, jakoż polegam na Waszém zaewnieniu, że Muie wspierać będziecie w przedsięwzięciu tych środków, jakich interesa kraju wymagają.«

Późem lord Brougham zapytał lorda Aberdeen ministra spraw zagranicznych, a żali zachodzące między Angliją i Francją układy pod względem traktatów z roku 1831 i 1833 dotyczących przetrząsania okrętów, usprawiedliwiły tę obawę, jakiej się wielu z modyfikacyi tychże traktatów oddawało, na co minister odpowiedział: Byłoby to dla mnie przyjemnie, gdybym mógł mojemu zacnemu i uczonemu przyjacielowi dokładnie na to odpowiedzieć. Przedmiot ten jest bez wątpienia wielkiej wagi. Prawda, że rząd francuzki wyraził, iż sobie życzy, aby w pomienione układy zaprowadzono pewne modyfikacyje, któreby bez uszkodzenia ich skuteczności, prawo przetrząsania okrętów przecieź więcej zastosowały do uczuć francuzkiego narodu. Nie wolno mi tu oznajmić, jaki skutek wezmą te propozyycje, jednakże tak mój zacny i uczony przy-

jacieli, jako i izba, mogą być przekonani, iż ze strony angielskiego rządu nie się nie stanie, co by w jakimkolwiek bądź sposób usiłowaniami naszego kraju w interesie ludzkości zaszkodzić, albo też co by osiągnięciu tego wielkiego celu, — zniesienia haniebnego handlu niewolnikami — przeszkodzić mogło.

Hrabia Normanby korzystając z oświadczenia księcia Wellingtona, iż rząd nie ma nic do zarzucenia przeciw proponowanemu przez lorda Fitzwilliama przedłożeniu wyroku, w jaki sposób od roku 1828 aż do 1844 było w Irlandyi rozłożone wojsko angielskie, oznajmił, iż dnia 13 przedłoży izbie stan Irlandyi pod rozpoznanie.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 5. lutego. Zaraz po otworzeniu posiedzenia lord John Rusel nadmienił o kwestyi dotyczącej Oregonu, na co jednakże Sir Robert Peel nic innego nie oświadczył, jak tylko, że rząd rozpoczął z Stanami Zjednoczonymi układy, w zamiarze, aby spór dotyczący rozgraniczenia w spokojnej drodze zagodzić. Z odpowiedzi, którą od rządu Stanów Zjednoczonych otrzymał, można takiego załatwienia tej sprawy się spodziewać, jakoż z tego powodu odjechał już angielski minister z obszernym pełnomocnictwem do Wasyngtonu.

Dłuższa debata wszczęła się nad ważną propozycją pana Gladstone, prezydenta kolegium handlowego, pod względem mianowania osobnego wydziału dla ocenienia potrzebnych odmian w ułożonym przez izbę regulaminie, któryby do wszystkich bilów o kolejach żelaznych, jakie tylko przedłożonemi będą, dał się zastosować. Minister ten zamierza, nadużyciom kompanii kolei żelaznych przez ograniczenie ich przywilejów, które się w monopol zamieniają, koniec położyć; proponuje on, aby niżono sumę, która teraz 10 procentu od wartości kapitału wynosi, a którą towarzystwa kolei żelaznych przed wniesieniem każdego bilu o kolejach żelaznych składać mają; następnie niektóre punkta dotyczące wygody i ułatwienia dla publiczności tudzież ograniczenia konkurencyi kilku kolei żelaznych.

Odpowiedź Królowej na adres izby, ułożoną w takichże samych wyrazach, jak do izby wyższej, odczytał lord Bruce, poczem izba się odroczyła.

Z Londynu, dnia 5go lutego. Przedwczoraj ukończył pan Whiteside w dublińskim sądzie w *Queens-bench* swoją obronę za oskarżonym redaktorem dziennika *Nation*, panem Duffy, i jak korespondent dziennika *Morning-Post* donosi, sprawił swoją mowę na

korzyść oskarżonego głębokie na przysięgłych wrażenie. Ten ściśle torystyczny dziennik powatpiewa nawet, a żali wyrok przysięgłych przeciw oskarżonemu opiewać będzie. Pan Whiteside mówił niemniej dobitnie jak pan Shiel, jakoż i tych samych używał dowodów, a osobliwie starał się okazać niewinność swego klienta zaprzeczającą rozwiązaniem tych obudwóch pytań, to jest: a żali postępowaniem oskarżonych udowodniono, iż oni swój cel przez spisek osiągnąć chcieli, następnie a żali rząd słuszenie przypuścić może, że takowi przed rozpoczęciem procesu, zdradzieckie zamiary knuli. Ponieważ jego mowa sprawiła niejake wrażenie, i w sądownym zgromadzeniu pokilkakroć tak żywe wywołała oklaski, że najwyższy sędzia widział się zmuszonym napomnieć publiczność, aby się do sądowego zastosowała porządku, przeto wyjmujemy z niej najbardziej uderzające miejsca.

»Znaczna część naszych rodaków jest nieszczęśliwą i zniechęconą. Dociekają oni przyczyn swego nieszczęścia; widzą swój kraj obdarzony od Opatrzności tém wszystkiem, co by do wielkości i bogactw prowadzić mogło, a jednak cierpią nędzę i mrą głodem na żyznej ziemi. Jeżeli w takich okolicznościach przyjdzie ktoś do przekonania, że parlament krajowy zdołałby mu nastęrczyć środki do utrzymania swego życia, możnaż go nazwać zbrodniem, gdy takowych środków zażąda? Jestże on buntownikiem, jeżeli się z tém odezwie? A jeżeli widząc, że jego pojedynczy głos przebrzmiałby niesłyszany, połączy się z drugimi, aby wspólnie z nimi swoje skargi i cierpienia wyrazić — knujeż on przeciwko spiski? Zaprawdę, jeżeli wam istotnie chodzi o zreformowanie charakteru Irlandczyków, pozwólcież im się wyrazić; to, co dzisiaj ich dołęga, może was samych jutro ucisnąć; obstawajcie za prawem wolnego roztrząsania, jak gdyby za własnym życiem; błędy mogą potrwać do czasu, lecz wiadomo nam, że siła prawdy jest tak mocną, jak wszechwładztwo; nie potrzebuje ona pomocy do odniesienia zwycięstwa. Wmawiają w was, iż prześladowanie jest potrzebne, aby przywileje korony utrzymać i zabezpieczyć. Nie! Monarchini tego państwa obejdzie się bez wszelkich procesów stanu, aby swoje panowanie w sercach ludu zachować. Nie potrzebuje ona ramienia przemocy. Właśnie to będzie sławą łagodnego jej rządu, iż nie mieczem lecz tkiwą starannością swoim poddanym panuje. Nie postrach ustawy, lecz miłość i lojalność jej poddanych objawia prawdziwe źródło jej potęgi. Mości panowie sądu przysięgłych! Wpanowie

wydacie wyrok, który za słuszny uznacie. Jakkolwiek bądź takowy wypadek, nigdy ja o sprawiedliwości jego powątpiewać nie będę. Człowiek, któryby w nim pokładał jaką wątpliwość potwarza swój kraj i ubliża nieskazitelnemu charakterowi sędziego. Wydajcie Wpanowie wyrok, jakiego sprawiedliwość wymaga. Jednakże skłaniając się na stronę wolności, wydajcie wyrok, jakiego prawda wymaga, a skłaniając się na stronę oskarżonych, którzy z wagą, przemocą i wpływem korony walkę toczą, wydajcie taki wyrok, który może dla żadnej z obu partyj nie jest pożądanym, ale przez każdego bezstronnego męża pochwalonym zostanie, wyrok, jaki szlachetnomysłności irlandzkich gentlemanów, tych godnych i nieustraszonych stróżów swobód i praw wolnego ludu, przystoi.^a

Po panu Whiteside zabrał głos rzecznik w obronie pana Barrett, właściciela dziennika *Pilot*, poczem O'Connell, który postanowił sam bronić swojej sprawy, prosił sądu, aby mu pozwolono mieć swoją mowę aż w poniedziałek, to jest na przyszłym posiedzeniu. Oprócz tego nie ma on wiele do mówienia, a nawet to obejmie ile możliwości w krótkich słowach, jeżeli sąd pozwoli mu mówić w poniedziałek. Na tę prośbę bez ociągania się zezwolono.

— dnia 6. lutego. We wszystkich towarzystwach rozprawiają powszechnie o ustawach zbożowych. — Rzecz szczególniejsza, że oświadczenie Peela za utrzymaniem tychże, obudziło teraz jeszcze większą o nich wątpliwość, a nawet można powiedzieć pewność o niezawodnym ich obaleniu, niż przed zgromadzeniem parlamentu. Jestto nieszczęściem tego ministra, że tak przyjaciele jak i przeciwnicy nie mają zaufania w jego stałość. Ale pominięwszy to wszystko, żaden, który nad czasem i okolicznościami się zastanawia, nie może przepuścić przez myśl, aby tak głęboko sięgający monopol się utrzymał. Jednakże właściciele dóbr i dzierzawcy odbywają ciągle zgromadzenia, powstawiają na *league*, potwarzają nowoczesną zasadę wolności handlu, i pochlebiają i grożą ministrom na przemiany, mianują wydziały, składają fundusze, a przecież żaden z nich nie umie dokładnie powiedzieć, co z tego wszystkiego ma wyniknąć. *Morning-Herald*, który wszelkimi siłami pracuje, by administrację Peela utrzymać przy sterze, zdaje się być tego zdania, że jeżeli ci ludzie będą ciągle burzyć się i hałasować, a *league* we wszystkich jej zabiegach mieć na baczności, tedy takowa wkrótce sama przez się upadnie. Po-

suwa on tak dalece swą śmiałość, iż radzi dzierzawcom, aby mieli na oku mieszkańców miast sąsiednich, a szczególnież wyborców, i żeby żadnemu z nich nie pozwolili zarobku, któryby ich (dzierzawców) szukał upadku, to znaczy, któryby w jakikolwiek bądź sposób sprawę *league* popierał.

Jestto na wszelki sposób znakiem, iż się gotuje walka, i dla wielu odłużonych właścicieli dóbr jestto także rzecz rozpaczliwa, gdyż tu idzie o ich egzystencję; przez trwałe bowiem zniżenie cen zbożowych a zatem i cen dzierzawczych przeczłoby ich dobra niezwłocznie w inne ręce. Jakoż widzimy, iż tylko tacy właściciele dóbr oświadczają się za *league*, którzy są w wolnym swoich dóbr posiadaniu, i którzyby przez zmniejszenie swojej kwoty dzierzawczej niewielką stratę ponieśli, zwłaszcza, że i wydatki ich przez zmniejszenie cen zbożowych, takżeby się zmniejszyły.

W dublińskim sądzie w Queens-Bench miał wczoraj O'Connell swoją obronną mowę, która, jak utrzymują jego stronnicy, ma być jedną z najlepszych, jakie tylko kiedy miewał, lecz co do istoty, jest ona tylko powtórzeniem tych mów niezliczonych, które miewał podczas zgromadzeń repealistów. Agitator mówił w obec przepelnionej słuchaczami sali, w której także kilku członków z dworu lorda namiestnika się znajdowało, od godziny dziesiątej przed południem aż do godziny piątej w wieczór. Rozprawy sądu po skończonej mowie odłożono na dzień następny, w którym się przesłuchiwanie świadków uniewinniających rozpocznie.

Francya.

Z Paryża dnia 4. lutego. *Moniteur* z dnia wczorajszego zawiera uwiadomienie, iż ambasador w Szwajcaryi hrabia Mortier, królewskim rozporządzeniem z dnia 2. b. n. został mianowany ambasadorem przy dworze Jego Królewskiej Mości Króla Sardynii, w miejsce hrabiego Salvandy, którego dymisję przyjęto. — Rozporządzeniem królewskim z tegoż samego dnia, otrzymał hrabia Pontois, ambasador przy dworze Porty Ostańskiej, takąż samą posadę w Szwajcaryi.

Nowy ambasador Wielkiej Porty w Paryżu, Reszyl Basza, doręczył wczoraj na uroczystym posłuchaniu swój list wierzytelny Królowi Francuzów.

Przedłożony izbie parów przez ministra publicznego oświecenia wniosek do ustawy o nauce podrzędnej motywował tenże minister obszernie i wskazał w historycznym przeglądzie, jaki przedtém ze strony państwa, aż

do roku 1789, w oświeceniu publicznem zachodził stosunek. W nadmienionym roku była najprzód mowa o wolności nauczania. Pomieniony wniosek zawiera 28 artykułów, których istotna treść jest następująca: Nauka podrzędna obejmuje naukę moralną i religiję, naukę starożytnych i nowoczesnych języków, filozofiję, dzieje i jeografię, matematykę i fizykę, jak dalece takowa jest potrzebną do egzaminów dla osiągnięcia bakalaureatu czyli przypuszczenia do szkół szczegółowych. W kraju są szkoły publiczne i prywatne. Każdy Francuz, który ma lat 25 i prawnym przepisom zadość uczyni, może założyć szkołę podrzędną, instytut lub pensyję, lub też otworzyć osobny kurs nauki o jednej lub kilku gałęziach nauki podrzędnej. Jest on obowiązany podać do przynależnego rektora akademii certyfikat od burmistrza gminy, w której przez ostatnie trzy lata mieszkał, że się ciągle nienagannie sprawował; następnie świadectwa względem swego umiejętnego uzdolnienia i wyraźne oświadczenie zamiast przysięgi, że do żadnej we Francyi ustawami zabronionej, religijnej kongregacyi nie należy. Przełożywszy to, tudzież inne potrzebne pisma, sąd przysięgłych rozstrzyga, czy ma być przypuszczony lub nie. Pomieniony sąd przysięgłych złożony jest z rektora fakultetu, jeneralnego prokuratora, burmistrza, kapłana, którego biskup mianuje a minister ma potwierdzić, lub z protestanckiego kapłana, jeżeli kandydat nie jest katolikiem; następnie z czterech profesorów fakultetu. Egzamin odbywa się publicznie. Każdy przełożony, który do królewskich lub komunalnych kolegiów uczniów posyła, powinien mieć nauczycieli, którzy stopień bakalaureatu uzyskali. Kto w swoim własnym domu uczy dzieci i takowych do kolegiów nie posyła, powinien trzymać przynajmniej dwóch profesorów, którzy są licencyjatami *ès lettres*, a to dla klas retoryki i filozofii, następnie upoważnionego człowieka do matematyki. Będący do tychczas w używaniu certyfikat naukowy, zostaje zatrzymany, równie jak i prawo nadzorowania na instytutami edukacyjnymi. Zakładom naukowym które teraz istnieją, dozwala się termin trzechletni; aż do tego czasu powinni nauczyciele wypełnić wszystkie warunki, które pod względem uzyskania stopni są wyznaczone. Przełożeni zakładów prywatnych nie są obowiązani posyłać swoich uczniów także do szkół publicznych. Jeżeli zaś prawnych przepisów nie wypełnią, będą stawieni przed sądem policyi poprawczej i poniosą sto do tysiąca franków kary; za powtórzeniem tegoż prze-

stępstwa zapłacą 1000 do 3000 franków kary i skazani będą na więzienie 15 do 30 dni. Jeżeli inspektorowie przekonają się, że przełożony uporczywie niedopełnia swych powinności, tedy będzie stawiony przed królewską radą publicznego oświecenia, która go na 5 lat zaspensować może; jeżeli o niemoralność przekonanym zostanie, wtedy żadnej szkoły lub zakładu trzymać mu nie wolno. Ostatnie artykuły zawierają niektóre uchwały, dotyczące liczby i urządzenia kolegiów królewskich, z których na przyszłość jedno ma być w każdym departamencie, następnie uchwały dotyczące płacy profesorów i urzędów miejscowych. — Publiczne posiedzenia obiedwóch izb zawieszono na czas nieoznaczony, lubo w dziennym porządku przypada wniosek do ustawy dotyczący polowania. Zapewniają, że dymsyja hrabiego Salvaudy podzieliła ministeryjalną większość na dwie partyje, z których jedna jest stronnictwem hrabiego a druga stronnictwem gabinetu. Wczoraj i onegdaj były z tego powodu w konferencyjnej sali izby deputowanych tak burzliwe debaty, iż ministeryjum uznało za rzecz stosowną, zawiesić parlamentowe posiedzenia, aby się umysły cokolwiek uspokoiły. Przed połową tego miesiąca nie przełoży gabinet ustawy, dotyczącej tajnych funduszy. Aż do tego czasu zajmą się deputowani w biurach roztrząsaniem budżetu na rok 1845, praca ta ostudzi mocno zapalczywych do walki, gdyż nie bardziej nie zmusza do zastanowienia się jak liczby. A gdy oprócz tego zaledwo połowa deputowanych przykłada się regularnie w biurach do pracy tego rodzaju, dla tego takowa odbywa się tamże spokojniej niż w sali konferencyjnej, w której hałas podobny jest w samej rzeczy do hałasu w giełdzie kupieckiej. Kto był tylko na publicznych posiedzeniach izby, ten nie ma żadnego wyobrażenia o tém, co się dzieje w sali konferencyjnej, zwłaszcza, że w pobliżu takowej znajduje się tak zwana *Buvelle de la chambre*, gdzie deputowani zachryple gardła swoje orzeźwiają nie tylko wodą z eukrem jak na trybunie, lecz nawet najprzedniejszém Bordeaux, które bezpłatnie im podają. Każdy z deputowanych może tam bezpłatnie jeść śniadanie, jeżeli na pasztetkach z wątróbki gęsiej, na drobiu, szynce i t. d. poprzestać sobie życzy. Pieniądze na to bywają zezwolone corocznie w budżecie izby. Kwestorowie mają nadzór nad tym biuforem i starają się, aby takowy zawsze dobrze jadłem i najprzedniejszymi winami był zaopatrzony. Nikt się tego niedomyśla, że biuforem odgrywa wielką rolę w naszych izbach.

Zaczepek na ustawę o nauce podrzędnej nie dały na siebie długo czekać. Dzienniki: *Univers* i *Quotidienne* rozpoczęły walkę. Zarzucają pomienioną ustawie, że takowa jako regulamin w ogóle jest źle ułożona. Widać w niej, mówią krytycy, zmieszane obiedwie różne od siebie kwestyje, dotyczące wolności naukowej i organizacji uniwersytetu. Ustawa powinna się tyłką pierwszą z tych dwóch kwestyj zajmować; druga wymaga osobnej ustawy. *Constitutionnel* okazujący zwykle największą życzliwość dla ministra publicznego oświecenia, stara się udowodnić, że wniosek do ustawy zawiera w sobie zaród do upadku uniwersytetu, i dla tego między nauką świecką a małemi seminarjami ciągnie następującą paralelę: „Człowiek początkowy nie może otworzyć szkoły nieotrzymawszy certyfikatu, pozwolenia lub świadectwa, że jest do tego uzdolniony. Potrzebuje on dla swego zakładu tytułu Bachelierów, jak nauczycieli, a przynajmniej dwóch licencyjatów; zostaje pod najwyższym dozorem państwa, pod jurysdykcyją akademicką i królewską rady, a nakoniec opłaca także podatek uniwersytecki. Dla małych seminarjów nie masz podatków, ani jurysdykcyi, ani najwyższego nadzoru, ani licznych Bachelierów, ani egzaminu, ani świadectw, ani certyfikatów; dla nich jest tylko jeden warunek dwóch licencyjatów.” Widzimy, iż sprawa ta już w samym początku jest bardzo zawiślana; zewsząd objawiają się najrozmaitsze zdania, a każdy sądzi, iż wnioskiem do ustawy jest dotknięty. Dyskusyja nad tym przedmiotem nabawi tak rząd jak i izby kłopotu, a walka będzie bardzo zacięta.

— dnia 5go lutego. Ostatniemi dniami zajmowała się izba deputowanych w swych biurach budżetem na rok 1845. Pan Garnier Pages w pierwszém biurze oświadczył się bardzo stanowczo przeciw nadzwyczajnym i uzupełniającym kredytom; będący w mowie dług, podług jego zdania, jest zastraszający; do najnaglejzych i najłatwiejszych oszczędzeń, liczy on zmniejszenie wojennego budżetu. Pan Etienne gani, że dla utworzenia niby-równowagi, zaniedbuje rząd roboty publiczne, a mianowicie zakładanie kolej żelaznych, i że w tém szuka oszczędzenia, co jest zupełnie fałszywą ekonomiją; już ze względu na mogącą nastąpić wojnę, należałoby, podług jego zdania, z ukończeniem wielkich linii kolej żelaznych pospieszyć, jak to uczyniły dwa północne mocarstwa, to jest: Austria i Prusy, którym się w tej mierze prześcignąć dano, gdyż takowe mają już gotowe, długie koleje żelazne, na

których niezmierne masy wojsk przelotem błyskawicy do wszystkich granic swego państwa rozleść i swych nieprzyjaciół uprzedzić mogą; niech Francyja rozważy, że przedtém zamiast dawania się prześcignąć, zawsze przykład dawała; uważał on za rzecz szczególnie ważną tak w politycznym jak i w strategicznym względzie, prędkie ukończenie kolei żelaznej z Paryża do Strasburga.

Przeszłej soboty odbyła się bardzo burzliwie rada ministrów. Dymisyjowanie pana Salvandy, było głównym przedmiotem dyskusyi. Mocno ganiono postępowanie p. Guizota w tej sprawie, a najdotkliwiej wyraził się w tej mierze pan Dumon, to jest ten minister, który całkiem niedawno za wdaniem się pana Guizota, wstąpił do gabinetu. Ganiono także pana Guizota z powodu wyjaśnienia w końcu adresu. Takowe ściąganie się nie może wzmoćnić gabinetu, który zresztą dokładnie czuje niebezpieczeństwo swego położenia. Gabinet stara się ile możności odwrócić publiczne posiedzenia izby deputowanych; gdyż obawia się zapytań i niedobrze ułagodzonej zawziętości lewej strony przeciw panu Guizotowi.

Debaty w obiedwóch angielskich izbach parlamentowych są dla francuzkiego gabinetu całkiem pomyslnie. Wyrzeczone przez lorda Brougham słowa pocieszyły zapewne poniekąd pana Guizota za to, że tu ujrzał zawiedzione swoje nadzieje. Nigdy jeszcze angielski parlament nie obszedł się tak dobrze z Francyją. Całe pierwsze posiedzenie poświęcone było, że tak powiemy, stosunkom, które między temi obudwoma krajami istnieją. Wyzwać potrzeba, iż dyskusyja ta sprawiła we Francyi dobre wrażenie, przezco zdaje się, iż dzieńnikiem opozycyjnym popasuto szyki.

— dnia 7go. lutego. Biura izb deputowanych przystąpią dziś do odnowienia komisarzy dla budżetu na rok 1845. Niektóre biura ukończyły już obrady nad budżetem wydatków dla różnych ministeryjów a jutro zajmować się będą budżetem dochodów.

Królewskiem rozporządzeniem z dnia 4go zwołano na dzień 2go marca kolegią wyborczą w tych miejscach, gdzie było obranych tych pięciu deputowanych legitymistycznych, którzy się do dymisyi podali.

Podług *Gazette de France* słychać, iż lewa strona posłała już przeszło sto listów do deputamentów, w których pięciu dymisyjonowanych deputatów legitymistycznych nowym wyborom poddać się zamyśla.

Szwecya i Norwegija.

Gazeta *Staats-Tidning* donosi z Sztokholmu pod dniem 26. stycznia: JKMóść Król Szwedzki, który dziś właśnie ukończył 81. lat życia, zachorował nagle. Najjaśniejszy Pan udawszy się wczoraj wieczór do łóżka w jak najlepszym zdrowiu, po śnie wcale spokojnym, obudził się dziś rano o godzinie 6½. Wkrótce potem nastąpiły wymioty i oznaki ciśnienia krwi do głowy. Rada lekarzy uznała potrzebę puszczenia krwi.

Według późniejszych doniesień z Sztokholmu, i ogłaszanych trzy razy co dzień buletynów, stan dostojnego chorego w pierwszych dniach bardzo zatrważający, zaczął się od 1. lutego nieco polepszać.

Rządy państwa zdał Najjaśniejszy Pan na jeden miesiąc, to jest aż do 1go marca, na syna swego Oskara, następcę tronu. Wtę mierz wyszło rozporządzenie podpisane własną ręką Jego Królewskiej Mości na dniu 1. lutego.

NOWINY.

(Nadesłane.)

Dnia 10. lutego r. b. zaszczycił Jego Excelencyja najprzewielebniejszy JX. Prymas i Arcybiskup lwowski zakład ochrony małych dzieci przy kręconych słupach swoim odwiedzeniem. Prawie do dwóch godzin bawił — około religijnego i moralnego młodzieży dobra niezmordowanie pracujący i wszystko poświęcający Arcypastérz dusz w tym zakładzie, — kazał egzamen z małemi dziećmi rozpocząć, i oświadczył z tego powodu swoje zupełne zadowolenie. Dowiadywał się o wszystkich szczegółach i stosunkach dotyczących tego zakładu; rozmawiał z dziatwą z zwykłą sobie uprzejmością i zastosowaniem się do ich pojęcia, a w końcu obdarzył ją i uszczęśliwił swoim błogosławieństwem.

Uzupełniając wiadomość o teatrze francuskim, w dawniejszej Gazecie umieszczoną, upoważnieni jesteśmy donieść, że ta trupa pod dyrekcją pana Trouillet składa się z 22 członków, i że od dnia 9. kwietnia aż do 15. czerwca w naszym mieście zabawi. I czegoż nam jeszcze brakuje? Wszakże opera włoska ma także tu zjechać, przebąkują oddawna Lukule, co słuch karmią słowiczymi języki. Słyszeliśmy Lipińskiego, Vieuxtemps, widzie-

liśmy panią Rettich, pana Löwe, słowem Dyrekcyja teatru stara się nam oszczędzić kosztów podróży, ściągając na widokrąg naszej sceny to wszystko, co tylko uwagi jest godne. Ale, małe tu zachodzi ale. Czyliż z ujmą polskiej sceny mamy się bawić po francusku? Zapewne że nie. Polska i niemiecka scena ustąpią jaki dzień Francuzom z prawa gościnności, a reszta wszystko pójdzie dawnym trybem. Przecież w kwietniu najmiliej piskocze jaskółka domowa! — Riedy więc mamy powitać francuzką trupę, przenoszącą się z miejsca na miejsce, godzi się też wspomnieć o polskich towarzystwach dramatycznych, które jak wędrowne ptaki zmieniają swoje gniazda. *Kuryjer Warszawski* pisze, że towarzystwa sceniczne polskie w Królestwie Polskiem są teraz następujące: w Lublinie pod zarządem Zenopolskiego, w Końskich pana Hekerta, w Białym Raszewskiego, w Siedlcach Okońskiego, w Płocku Nowińskiego, w Częstochowie Stobińskiego; zaś w guberniach Cesarstwa: w Mohylewie nad Dnieprem Felińskiego, w Nowogrodku Majewskiego, w Kownie Kłokockiego, w Mińsku Chelmińskiego, w Wilnie Rogowskiego. — Wiosna już za plecyma! Bo oto wczasie pączków, balów i redut, na kilka dni przed 10. lutym leciało nad Białobrzegami w Królestwie Polskiem stado dropiów, i jednego z nich ubito. Ptactwo to tylko w lecie przebywające w naszym kraju, a na zimę do stref południowych odlatujące, wraca zwykle z wędrówki dopiero w końcu kwietnia. Precz więc z wilczurami, niedźwiedziami, precz zarekawki! Apropoz zarekawki! U nas panuje teraz *chiragra*: lwy nasze z założonemi jak do pokłonu przed Sultanem rękami, schowanemi w futerały z popielic, toczą się po naszych ulicach! *O tempora! O mores!*

* * *

W „Dzienniku urzędowym” naszej dzisiejszej Gazety umieszczone jest ogłoszenie c. k. Rządu krajowego, iż w roku szkolnym 18⁹⁴/₉₅, poczynając się z dniem 1. października r. b., będzie do obsadzenia 10 miejsc fundacyjnych w szlacheckim konwiktie lwowskim: z tych przypada 7 miejsc na fundację Głowińskiego dla szlachty, 2 miejsca na też fundację dla synów mieszczan lwowskich, i 1 miejsce na fundację zakordonową. Prośby o nadanie tych miejsc mają być podane do c. k. Rządu krajowego najdalej do końca marca 1844.